



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Magdalena Grzywacz

Katyń - pamiętamy i dążymy do pokoju

Publikowane od

14.04.2016 00:00:00

Publikowane do

14.05.2016 00:00:00



O olbrzymiej tragedii rodzin, ale także całego narodu, którego inteligencję podstępnie wymordowano, o przekłamywaniu historii oraz o potrzebie dążenia do

pokoju, mówiono na spotkaniu zorganizowanym w rocznicę mordy katyńskiego.

13 kwietnia 2016 roku burmistrz Sławomir Kowalewski przywitał Mławian przy symbolicznej mogile poświęconej „Pamięci Generałów, Oficerów Wojska Polskiego, Policji Państwowej, pracowników służb granicznych zamordowanych przez komunistyczny totalitaryzm sowiecki”, która stoi na cmentarzu parafialnym przy ul. 18 Stycznia w Mławie. – Dlaczego tak się stało? Dlaczego doszło do tej tragedii? – pytał burmistrz w swym wystąpieniu wspominając ofiary polityki Stalina. – To wynik nienawiści. Rodziny tych, których dziś upamiętniamy, doświadczyły dramatu, gdy odszedł ojciec, syn, mąż, brat i nigdy nie wrócił. Trzeba o tym pamiętać. Muszą o tym pamiętać wszyscy obywatele naszego kraju, od największego do najmniejszego, i robić wszystko na rzecz pokoju i spokoju – konkludował burmistrz.

Leszek Arent, dyrektor Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, przybliżył rys historyczny i genezę wydarzeń z 1940 roku. Mówił o przekłamaniach historii i współczesnych, tragicznych odkryciach wielu kolejnych zbrodni dokonanych na początku II wojny światowej przez NKWD.

Osobisty, refleksyjny charakter miały wystąpienia Jerzego Kwietnia i Kazimierza Lewandowskiego. Doktor Kwiecień podzielił się swoimi przeżyciami z pierwszej wizyty w Katyniu, w listopadzie 1977 roku. Gdy dotarł na miejsce, gdzie Niemcy w 1940 roku odkryli masowe groby pomordowanych polskich oficerów, zobaczył pomnik. – Oczywiście było to wielkie kłamstwo. Pomnik stanowiły dwie stojące płyty połączone kratą, jakby bramą, i napis, po rosyjsku po stronie lewej i po polsku z prawej: „Ofiarom faszyzmu, oficerom polskim, rozstrzelanym przez hitlerowców w 1941 roku.” Wziąłem ziemię, bo co mogłem. Wziąłem ziemię w plastikowy woreczek i po przybyciu do Polski dałem ją ludziom, których bliscy zginęli w Katyniu. Dałem ją pani Dąbrowskiej, z domu Bober, która straciła tam brata. Adwokatowi, Tadeuszowi Witkowskiemu, którego brat został zamordowany w Katyniu, i wielu innym osobom. Z mojej rodziny w Katyniu zgięły dwie osoby – wspominał Jerzy Kwiecień.

Kazimierz Lewandowski, Komendant Harcerskiego Kręgu Seniorów, opowiedział, jak w 1943 roku oglądał na mławskim rynku wielkie fotogramy przedstawiające odkryte przez Niemców groby żołnierzy polskich zamordowanych przez NKWD. – Miałem 11 lat i doskonale pamiętam te obrazy. A potem, po wojnie, pokazano nam inne fotografie. Żołnierze niemieccy stali nad dołami w lesie i mierzyli z karabinów do polskich oficerów. My, Polacy, widzieliśmy więc ofiary i dwóch różnych sprawców – mówił o kłamstwach historycznych.

Doktor Jerzy Kwiecień zaproponował, aby resztę ziemi, którą w 1977 roku przywiózł z Katynia, umieścić w pomniku na mławskim cmentarzu, gdy w przyszłości będzie remontowany. Zebrani zaaprobowali ten pomysł.

Na koniec zgromadzeni złożyli wiązanki kwiatów, ustawili zapalone znicze i pochylili głowy przy tablicy na monumencie upamiętniającym ofiary ludobójstwa w Katyniu.

Magda















Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/arttykul/katyn-pamietamy-i-dazymy-do-pokoju>